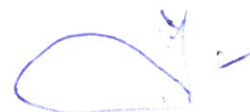


prof. dr hab. Janusz Kirenko  
Katedra Pedeutologii i Edukacji Zdrowotnej  
Instytut Pedagogiki UMCS w Lublinie

Lublin, dn. 10.12.2021 r.

**Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Mirosławy Kanar pt. „*Wiedza o sobie dorosłych osób ze spektrum autyzmu*”,  
przygotowanej pod kierunkiem dra hab. Jarosława Bąbki, prof. UZ**

Literatura naukowa autyzmu kreatywnie poszerza swoje obszary problemowe i otwiera się na nowe pola penetracji naukowych o charakterze interdyscyplinarnym. Ogromna ilość monografii, podręczników, poradników i publikacji w wymiarze empiryczno-metodycznym i innych z tego zakresu, chociaż nie tylko, może śmiało wskazywać na ich szczególne odrębności subdyscyplinowe w naukach medycznych i społecznych. To już nie autyzm, a spektrum zaburzeń autyzmu (ASD – *Autism Spectrum Disorder*), co nie wszystkim się podoba, także mnie, za swoiste rozmywanie czegoś, co do końca nie zostało jednoznacznie zdefiniowane, a może właśnie dlatego, jakkolwiek tego typu rozumowanie obarczone jest błędami natury logicznej. Również współczesne technologie medialne zostały zaprzęgnięto „w dzieło” autyzmu i co najważniejsze, szeroki społeczny ruch angażujący oprócz tradycyjnie zainteresowanych rodzin, także tych wszystkich innych ludzi, którym bliskie były/są problemy osób dotkniętych tym syndromem, co w dużej mierze i w stosunkowo szybkim czasie przełożyło się na profesjonalne oddziaływanie o charakterze strukturalnym i instytucjonalnym, pod postacią chociażby rehabilitacji i edukacji oraz im pochodnym. To niemalże swoista moda na autyzm, ze wszystkimi konsekwencjami temu towarzyszącymi, nie tylko pozytywnymi, ale jeśli dobrze służy zainteresowanym, jest dla nich pomocą i wsparciem, stwarzającym szansę na wszechstronny rozwój i godne życie, to oby jak najwięcej zapanowało takich inicjatyw, w odniesieniu chociażby do osób z innymi niepełnosprawnościami. Poszerza się w ten sposób nie tylko nasza przestrzeń semantyczna omawianych zagadnień, ale także wiedza o tych zjawiskach, dostarczając kolejnych argumentów na rzecz podtrzymywania tej szczególnej fascynacji oraz inspiracji do dalszych lub całkiem nowych poszukiwań badawczych.



Trudno jednak jest przenosić doświadczenia z pracy nad jednym lub kilkoma przypadkami, zwłaszcza ze spektrum autyzmu, na inne, ze względu chociażby na specyfikę tego schorzenia, o czym będzie jeszcze mowa. Uwaga niniejsza nabiera także szczególnego znaczenia w kontekście konstruowania programów pracy rehabilitacyjnej z konkretnymi osobami z ASD.

Nie muszę zatem mówić, jak wielce ucieszyłem się, gdy poproszono mnie o recenzję dysertacji mgr Mirosławy Kanar. Tym bardziej, gdy niezmiennie powtarzam, iż większość problemów dotyczących niepełnosprawności i osób nią doświadczonych wciąż jest rozumiana w potoczny i mało odpowiedzialny sposób, zbyt prosto i ogólnie, co sprawia, że bardzo często, a nawet nachalnie odnoszą się one do różnorodnych kontekstów. Gdy tymczasem rzeczywisty obraz zjawiska. towarzysząca terminologia, tzw. nazwa własna, jest w istocie obrazem zamglonym, w którym zarówno on cały postrzegany jest wybiórczo, żeby nie powiedzieć tendencyjnie, jak i wyłaniające się z niego kontury poszczególnych obiektów.

Rozprawa doktorska mgr Mirosławy Kanar jest wielce udaną próbą rozproszenia tego obrazu. To nie jest zwyczajny opis kolejnego oblicza szerokiego spektrum niepełnosprawności, w tym przypadku jako szczególny wyraz wielopłaszczyznowego i wieloaspektowego pojmowania zagadnień odnoszących się do problemów autyzmu widzianego oczami stosunkowo młodego człowieka, który doświadcza takiego stanu, a jednocześnie jest jego baczny obserwatorem, ile prezentacja fascynujących świadectw zmagania się z przeciwieństwem losu przez niego, któremu dane jest żyć z innymi ludźmi. Pytanie tylko, czy na równi? Poszerza się w ten sposób nie tylko nasza przestrzeń semantyczna pojęcia autyzmu, niechby nawet „spektrum zaburzeń autyzmu”, ale także wiedza o tym zjawisku, dostarczając kolejnych argumentów na rzecz podtrzymywania trudu codziennej pracy rehabilitacyjnej i pedagogicznej z osobami obciążonymi tym stanem.

Dysertacja niniejsza niewątpliwie wychodzi naprzeciw nieustannie wzrastającemu zainteresowaniu tą problematyką, wraz z jej interdyscyplinarnymi osadzeniami, gdzie poprzez swoje interesujące podejście badawcze, oparte na w miarę bogatej strukturze poznawczej, w tym metodologii badań, godna jest poznania i dyskusji. Już wstępnie mogę wydać opinię o niej, iż zarówno ocena zawartości merytorycznej i wartości naukowej dysertacji, zwłaszcza takich jej elementów, jak: ogólna ocena treści, poprawność definicji, określeń i nazw, jak i stwierdzenie czy poziom pracy odpowiada jego przeznaczeniu, upoważnia do stwierdzenia o charakterze pozytywnym. Czy, a jeśli tak, to na ile poszerza owe zainteresowanie w sposób oryginalny i twórczy to pytanie na które poniżej odpowiem.



Refleksja badawcza nad subiektywnym wizerunkiem, wiedzą o sobie osób ze spektrum zaburzeń autyzmu, może przyczynić się do przełamania wielu stereotypów myślowych, o które nietrudno w sytuacji braku uporządkowanej wiedzy oraz pojawiania się wciąż nowych zjawisk i doświadczeń z tego zakresu. Tutaj mówimy o nieco odmiennej perspektywie poznawczej, bo osób dorosłych z tym syndromem.

Dysertacja Mirosławy Kanar jest swoistą próbą ustalenia takiego właśnie obszaru i jego typologizacji, a jak Doktorantka napisała na str. 106., celem poznawczym niniejszej rozprawy jest, oprócz określenia znaczenia diagnozy spektrum zaburzeń autyzmu dla samowiedzy, opisanie funkcji i ustalenia źródeł wiedzy o sobie, przede wszystkim „Poznanie i opisanie wiedzy o sobie dorosłych osób ze spektrum autyzmu w obszarze fizycznym, osobowościowym, intelektualnym i społecznym, z uwzględnieniem samopisu, samooceny oraz ideału własnej osoby”. Niniejszy zakres problemowy zasadniczo oddaje tytuł rozprawy.

Przedłożona do recenzji praca liczy 283 numerowane strony. Składa się ze wstępu, trzech klasycznych rozdziałów wraz z podsumowaniami, tzw. prób konkluzji, zakończenia i wykazu cytowanej literatury, zawierającego 314 adresów bibliograficznych, w tym liczne pozycje obcojęzyczne oraz 14 netografii. Uzupełniają ją spisy 25 tabel, 6 rysunków i aneks. W rzeczywistości praca jest jeszcze obszerniejsza. Autorka bowiem umiejętnie wykorzystwała tutaj możliwości zastosowanego edytora tekstu. Pierwszy rozdział jest teoretyczny, drugi metodologiczny, ostatni zaś ma charakter analiz empirycznych. Niemal wzorcowo utrzymane są proporcje pomiędzy częściami: teoretyczną i empiryczną, na korzyść tej ostatniej, co nie jest bez znaczenia, zważywszy na badawczy charakter pracy. Części te są dobrze związane ze sobą, dając tym samym przejrzystą i logiczną strukturę dysertacji. Jest ona ze wszech miar poprawna. Pozwala Autorce dokonać wieloaspektowej oceny zebranego materiału, ponieważ kolejne rozdziały stanowią merytorycznie spójną kontynuację swoich poprzedników.

Prezentowana praca jest również udaną próbą, może nie nowego, ale bardzo interesującego podejścia metodologicznego, budującego pomost między różnego rodzaju dziedzinami i dyscyplinami wiedzy naukowej. Poprzez swoją autentyczność i siłę przekonywania wnosi szereg wartości, które należy polecić uwadze pedagogom, psychologom i socjologom oraz licznym innym specjalistom, a nawet instytucjom i stowarzyszeniom organizującym i zabezpieczającym rehabilitację osób ze spektrum zaburzeń autyzmu. Ten jakże słusznie zamierzony cel badawczy, ograniczający pole dociekań naukowych do oceny kompetencji emancypacyjnych dorosłej osoby ze spektrum zaburzeń autyzmu w rozlicznych zakresach, dotyka sedna jej psychospołecznego funkcjonowania w

środowisku rodzinnym i szeroko rozumianym społecznym. Akcentowane przez pedagogów specjalnych i psychologów rehabilitacyjnych biologiczne uwarunkowania zjawiska przystosowania do życia osób z niepełnosprawnością nie tyle tracą na znaczeniu wobec tak ukazanego celu badawczego i jego realizacji, ile uwypuklają jakże ważny postulat, by w większym stopniu odwoływać się do potrzeb psychospołecznych osób z niepełnosprawnością, a nie zajmować się ich niepełnosprawnościami. Chciałbym w tym miejscu podziękować Panu profesorowi Jarosławowi Bąbce oraz Doktorantce za realizację tak racjonalnie określonego zakresu problemowego.

Rozdział teoretyczny zawiera szczegółowe studium literatury rodzimej i obcojęzycznej, poświęcone głównie problemom dotyczącym funkcjonowania licznych teorii i koncepcji wyjaśniających problematykę wiedzy o sobie, wiedzy o sobie w podejściu poznawczym, stanowiącym teoretyczną podstawę badań własnych, ze szczególnym zwróceniem uwagi na kontekst funkcjonowania osób ze spektrum zaburzeń autyzmu, w tym ujęcia definicyjne, kryteria diagnostyczne, etiologia, przeglądy doniesień z dotychczas prowadzonych badań itd. To nie tyle prosta prezentacja podstawowych dla pracy pojęć i teorii, ile rzetelna analiza teoretyczna. Autorka wykazuje się znaczną dyscypliną naukową. Stara się przedstawić historię każdego pojęcia, prezentując wielość sposobów pojmowania tych samych terminów, nie stroniąc przy tym od prób ich syntezy. Wszystkie zaś zanalizowane i zdefiniowane kategorie pojęciowe próbuje osadzić w dostępnych doniesieniach z badań empirycznych. Niekiedy odnoszę wrażenie, że Doktoranta nazbyt mocno przywiązuje się do tych prezentacji. Nie ma bowiem potrzeby dokonywania aż tak drobiazgowych przeglądów. Przez co można odnieść wrażenie narastającego znużenia, przesytu informacyjnego. Ponadto, bardziej szczegółowe analizy pojęć *stricte* psychologicznych ukazują swoistą niepewność kompetencyjną Autorki, rzecz by można, ostrożność w podejmowaniu analiz krytycznych i prowadzeniu dyskursu z poglądami innych badaczy, a co za tym idzie w ferowaniu sądów, by na tej podstawie samodzielnie uogólniać i formułować własne stanowiska. Godne podkreślenia jest jednak to, że nie ucieka Ona od tych czynności. Nie ze wszystkimi poglądami Autorki zgadzam się, szanując je jednak. Dogłębnie bowiem opanowała dobór aparatury pojęciowej do zaplanowanych badań własnych. Nieco więcej natomiast uwagi poświęciłbym przeglądowi badań nad psychospołecznym funkcjonowaniem osób ze spektrum zaburzeń autyzmu, kosztem „poszukiwania koncepcji wyjaśniających problematykę wiedzy o sobie”. To propozycja na okoliczność ewentualnej publikacji dysertacji, do czego gorąco namawiam.

W rozdziale metodologicznym przedstawione zostały założenia badawcze rozprawy, w tym: uzasadnienie przyjętego paradygmatu metodologicznego, fenomenografia jako perspektywa badawcza, przedmiot badań i cele badań, problemy badawcze, dobór grupy uczestników badania, procedura pozyskiwania materiału badawczego i etapy analizy i interpretacji materiału badawczego. Sądzę, że problematyka badawcza powinna być umieszczona przed celami badań. Nauka opiera się na problemach, poszukiwaniu ich i rozwiązywaniu. Cel, jako kierunek działania, jedynie temu służy, będąc swoistą emanacją funkcji nauki: deskryptywnej, eksplanacyjnej i prognostycznej. Im dokładniejsza i głębsza jest wiedza naukowa, zdaniem J. Brzezińskiego, tym lepiej spełnia ona cele zewnętrzne, natomiast cele wewnętrzne nauki można sprowadzić do tego, że stara się wiernie i głęboko opisać świat. W naukach empirycznych, na przykład wg M. Bunge'a i J. Brzezińskiego, struktura procesu badawczego rozpoczyna się od zwerbalizowania problemu naukowego w postaci pytania, następnie zbudowania modelu teoretycznego, dokonania selekcji ważnych czynników, wysunięcia centralnych hipotez, pomocniczych założeń itd. Poczynioną uwagę, podobnie jak inne, należy potraktować wyłącznie jako propozycje doskonalące przyszłą publikację.

Tym bardziej, że metodologiczne założenia ocenianej pracy nie budzą zastrzeżeń. Problemy badawcze i cele są poprawnie i wnikliwie ukazane. Kryteria doboru osób badanych, zgodnie z którymi przeprowadzono badania są czytelne. Podana liczebność osób jest godna podkreślenia, zważywszy na trudności z przeprowadzeniem tego typu badań. Chciałbym tutaj pochwalić Doktorantkę za rzetelność i uczciwość naukową. Ilość problemów przed którymi stanęła niejednemu „domoroślemu” badaczowi nasunęłoby pokusę pójścia na „skrót”. Już jednak pierwsze akapity dotyczące założeń ontologicznych i epistemologicznych badań opracowane przez nią ukazują trud pokonywanej drogi i dbałość o to by nie zboczyć z niej. Iście Kartezjańskie podejście, co by to miało oznaczać. A mówiąc wprost, niezwykle solidnie wykonana praca.

Świadomy wybór modelu analitycznego zdeterminował charakter tego przedsięwzięcia badawczego, stąd i jego pokłosiem jest kolejny, ostatni już rozdział, tworzący część empiryczną. Bardzo dobre jego ustrukturalizowanie niewątpliwie ułatwia lekturę tekstu. Tutaj w pełni ujawniają się kompetencje Doktorantki. Doskonale panuje na zebranych materiałach badawczych. Widać, że wie co robi, jak wykorzystać do postawionych problemów wywiad narracyjny, osadzony w perspektywie fenomenograficznej, co zrobić z danymi okołobadawczymi itd. Przejrzystość prowadzonych analiz, klarowność języka,

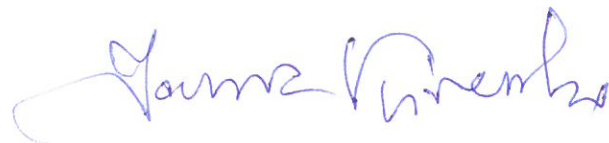
którym posługuje się Autorka, sprawia, że lektura tekstu jest nie tylko przystępna, umożliwiającą śledzenie toku rozumowania Badaczki, co jest niesłychanie ważne w paradygmacie badań jakościowych, ale i przyjemna w czytaniu. Okiełznanie tak ogromnej liczby danych i nadanie im nowego syntetycznego wymiaru pretendującego do miana prawidła lub mechanizmu działania, gdzie korzystanie z programowanych maszyn liczących jest na swój sposób ograniczone, to nie tylko umiejętność, ale i swoista wartość naukowa osoby podejmującej się takiego wyzwania (działania). Świadomość osobistego zaangażowania w dzieło nie ułatwiało zadania. Wprost przeciwnie. Wiem o tym doskonale z własnego doświadczenia. Doktorantka poradziła sobie z tym profesjonalnie. Każde źródło, fakt, rekord, maksymalnie obiektywizuje. Kolejne podrozdziały kończą się podsumowaniem. Tak też to odbieram, chociaż nie brakuje w nich jakże ważnej dozy dyskusji Doktorantki z wcześniejszymi ustaleniami innych badaczy, teoretyków i praktyków. Olbrzymi materiał badawczy naukowo przepracowany.

W próbie konkluzji Autorka podjęła udaną próbę zajęcia stanowiska wobec postawionych problemów badawczych. Siła argumentowania i przekonywania jest tutaj nadto widoczna. Nie byłoby to możliwe bez wcześniej przeprowadzonej dyskusji swoich wyników z wynikami i poglądami innych badaczy i autorów prac zajmujących się tą problematyką. Dogłębna natomiast znajomość zakresu badanych problemów w sposób oczywisty przyczyniła się do sformułowania stosownych wniosków i zastosowań.

W sumie, praca pod wieloma względami jest oryginalna, dowodzi gruntownej znajomości przez Autorkę teorii leżących u jej podstaw, szeroko rozumianej edukacji, pedagogiki, pedagogiki specjalnej, rehabilitacji. Jest poprawna pod względem metodologicznym i bogata we wnioski, ważne dla teorii i praktyki. Nie znalazłem uchybień w pracy mogących obniżyć jej walory pod względem poznawczym i aplikacyjnym. Oprócz nielicznych błędów i przestawień literowych, a niekiedy przekłamań, czy też pospolitych braków w przypisach (np. daty), nie zauważyłem również istotniejszych mankamentów językowych. Nieco zabrakło mi swoistej refleksji pod postacią chociażby występujących ograniczeń mających miejsce w niniejszych badaniach. Widocznie pośpiech sprawił, że się nie doczekałem.

Recenzowaną pracę oceniam wysoko. Niewątpliwie zasługuje ona na wyróżnienie, o co wnioskuję i, co równie ważne, opublikowanie w formie książkowej. Dysertacja całkowicie odpowiada wymogom stawianym pracom doktorskim, zawartym w ustawie o tytule naukowym i stopniach naukowych, zawartym w art. 13.1 ustawy o stopniach naukowych i

tytule naukowym z dnia 14.03.2003 r. wraz z poprawkami, w związku z czym, z ogromną przyjemnością opowiadam się za dopuszczeniem mgr Mirosławy Kanar do obrony.

A handwritten signature in blue ink, appearing to read 'Janusz Wierzbowski', written in a cursive style.